

Teresio B o s c o, *Vita di mamma Margherita. La mamma di Don Bosco*, ElleDiCi, Turyn 2005, ss. 160.

W 2006 r. przypada 150. rocznica śmierci Margherity Occhiena, wdowy Bosco, matki św. Jana Bosko (1815–1888), wielkiego wychowawcy młodzieży i założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego. Ktokolwiek miał okazję nieco bliżej poznać osobę świętego, z pewnością przekonał się jak znaczącą rolę w jego życiu odegrała matka. Najpierw, po przedwczesnej śmierci męża, stworzyła swym trzem synom dom rodzinny, w którym dorastali do czekających i ich w życiu zadań. Potem z Janem, wówczas młodym kapłanem, przeniósła się z piemontkiej wioski do Turynu, aby tam stać się matką jego wychowanków i stworzyć im środowisko rodzinne. Oba te etapy jej życia naznaczone były heroizmem, który stał się podstawą wszczęcia jej procesu beatyfikacyjnego.

Z okazji 150. rocznicy śmierci Matusi Małgorzaty – jak pieszczotliwie nazywa ją tradycja salezjańska – przełożony generalny salezjanów, ks. Pascual Chávez w wiazance (przesłaniu) na 2006 r., zaproponował swoim współpracownikom i całej Rodzinie Salezjańskiej, aby idąc za jej wzorem „otoczyli szczególną troską rodzinę, która jest kolebką wiary i środowiskiem dojrzewania ku pełni człowieczeństwa”. Zwrócił przy tym uwagę, że dla duchowych spadkobierców ks. Bosko, dzięki obecności i wpływowi Mamy Małgorzaty, rodzina jest najpierw istotnym elementem jej charyzmatu, a dopiero na drugim miejscu miejscem apostołatu. W ten sposób zaprosił ich do pogłębionej refleksji nad własnym charyzmatem, miejscem inspiracji rodzinnych w ich posłudze wychowawczo-duszpasterskiej i jakością życia we wspólnotach zakonnych i rodzinach. Jedną z dróg prowadzących do realizacji tego celu jest przypomnienie osoby, życia Matusi Małgorzaty, ze szczególnym zwróceniem uwagi na to, w jaki sposób wpłynęła ona na kształt doświadczenia wychowawczo-duszpasterskiego syna.

W tę perspektywę wpisuje się najnowsza biografia Margherity Occhiena (1788–1856) autorstwa Teresio Bosco, zatytułowana *Vita di mamma Margherita. La mamma di Don Bosco (Życie mamy Małgorzaty. Mamy Księża Bosko)*. Książka ukazała się w 2005 r. staraniem wydawnictwa salezjańskiego ElleDiCi (Edizione della Dottrina Cristiana (Wydawnictwo Doktryny Chrześcijańskiej) z Turynu. Specjalną prezentacją opatrzył ją ks. Pascual Chávez. Wydrukowana w Salezjańskich Zakładach Graficznych „Colle Don Bosco”. To fakt nie bez znaczenia, gdyż zakłady znajdują się w bezpośredniej bliskości Becchi, miejsca i domu, w którym Mama Małgorzata wychowała swoje dzieci i gdzie ks. Bosko przez wiele lat spędzał wakacje ze swymi wychowankami. Na rynku wydawniczym pojawiły się dwie wersje książki: w twardej i miękkiej oprawie.

Autor publikacji, Teresio Bosco – zbieżność nazwisk ze świętym wychowawcą jest przypadkowa – jest salezjaninem, kapłanem, wykładowcą literatury i dziennikarzem. W Polsce – podobnie jak w szerokim świecie – znany jest przede wszystkim, jako Autor książki *Don Bosco. Una biografia nova*, wydanej pod polskim tytułem *Spełniony sen*. Przetłumaczono ją na 34 różne języki (w tym chiński i arabski), a jej sprzedaż do chwili obecnej sięgnęła ponad 100 tysięcy egzemplarzy. Nieco mniej znana jest jego autorstwa biografia św. Dominika Savio. Doczekała się dotąd tłumaczeń w 10 językach, w tym po polsku. Artykuły Teresio Bosco znaleźć możemy na łamach wielu czasopism salezjańskich, takich jak choćby „Bollettino Salesiano”, „Mondo Erre”, „La Primavera”.

Biografia Małgorzaty Occhiena autorstwa Bosco wpisuje się w pewną tradycję salezjańską, która jeszcze za życia ks. Bosko widziała w jego matce osobę niezwykłą, a ze względu na wpływ, jaki wywierała na syna kapłana, godną szerszego rozpropagowania. Pierwszą taką próbę podjął sam ks. Bosko, poświęcając swej matce sporo miejsca w swych *Wspomnieniach Oratorium*. Autorem pierwszej biografii Małgorzaty jest biograf ks. Bosko, ks. Giovanni Battista Lemoyne, w 1886 r. – na dwa lata przed śmiercią ks. Bosko, który przejrzał i zaaprobował tekst do publikacji – wydał książkę pt. *Scene morali di famiglia esposte nella vita di Margherita Bosco. Racconto edificante ed ameno* (Tipografia e Libreria Salesiana, Torino 1886, ss. 188). Biografia doczekała się niemal bezpośredniego tłumaczenia na język polski. Jej reedycja ukazała się w 1956 r. z okazji 100-lecia śmierci Małgorzaty (SEI, Turyn). Wydanie wstępem opatrzył Eugenio Ceria, wybitny historyk salezjański. W 1892 r., w Turynie, Giovanni Bonetti, wychowanek ks. Bosko i salezjanin należący do pierwszej generacji Zgromadzenia, wydał książkę pt. *Cinque lustri della storia dell'Oratorio Salesiano fondato dal Sac. D. Giovanni Bosco*. Sporo miejsca poświęcił w niej Matusi Małgorzacie, którą osobiście poznał jako wychowanek Oratorium z Valdocco. W 1957 r., w klimacie obchodów 100-lecia śmierci Małgorzaty, ks. Eugenio Valentini, Autor wielu publikacji z zakresu duchowości i pedagogii salezjańskiej, na podstawie przekazu ks. Lemoyne, opublikował książkę pt. *Sistema Preventivo nella vita di Mamma Margherita*, LDC, Turyn 1957, ss. 146. Z nieco późniejszych biografii Małgorzaty Occhiena na uwagę zasługuje publikacja Aldo Fantoziego pt. *Mamma Margherita. La madre di Don Bosco*, wydana przez LDC, Turyn 1992 r., ss. 221.

Nowa biografia Matusi Małgorzaty nie jest jedynie przedłużeniem tej długiej tradycji wydawniczej, które poniekąd wymusza kolejna, okrągła rocznica jej śmierci. Przywołuje fakty i wydarzenia przedstawione w poprzednich publikacjach opisujących jej życie. Znajdujemy w niej informacje o jej dzieciństwie, młodości, zamążpójściu i przedwczesnej śmierci męża Franciszka, ojca Antoniego, Józefa i Jana. Autor przedstawia jej heroiczną walkę o zapewnienie synom godnych warunków bytowych i odpowiedniego wychowania. Ze stron książki Teresio Bosco spogląda na nas prosta piemioncka wieśniaczka, kobieta głęboko wierząca, analfabeta niezwykle mądra życiowo, pracowita, gotowa do poświęceń. To ona zapewnia synom odpowiednie środowisko rodzinne. Sporo uwagi Bosco poświęca jej relacji z Jankiem i jej wpływowi na jego formację ludzką i chrześcijańską. Powoli odkrywamy, jak jeszcze w okresie jej życia w Becchi, staje się „mistrzynią systemu prewencyjnego”. Z zainteresowaniem obserwujemy, jak towarzyszy synowi w latach nauki szkolnej, jak zdobywa na nią środki, jak towarzyszy mu w okresie seminarium i w jak prosty sposób wpływa na jego postawy w pierwszych latach kapłaństwa. Z mocą przemawia do naszej świadomości jej decyzja o opuszczeniu rodzinnego Becchi, gdzie Antoni i Józef założyli rodziny i gdzie cieszyła się gromadką wnucząt, i przeniesieniu się na stałe do Turynu, do Oratorium z Valdocco. Zabiera ze sobą swe wiano ślubne i prostą biżuterię. Z sukni szyje pierwsze ornaty, z obrusów bieliznę ołtarzową. Prostą biżuterię sprzedaje na potrzeby chłopców. I znów, tym razem w wieku 58 lat, staje się matką. Matką chłopców ks. Bosko. To ona decyduje się na przyjęcie pierwszego chłopca do internatu, to ona wygłasza pierwsza słówko wieczorne, to ona wnosi na Valdocco obecność matki, jaką była wcześniej w Becchi i czyni z Oratorium dom rodzinny. Poprzez strony nakreślone przez Teresio Bosco stajemy świadkami jej wskazówek pedagogicznych i prostych „lekcji” codziennego katechizmu. Nie ma w nich nic z wielkich teorii, wszystko jest owocem tego, co przeżyła, bezpośrednim odniesieniem do epizodów z życia i postrzegania ich w świetle wiary, mądrości chrześcijańskiej i życiowego doświadczenia. Treści i wskazania, które pozostają aktualne do dzisiaj.

Mimo że czytelnik ma do czynienia z faktami w większości dobrze znanymi z życia ks. Bosko, to lektura nowej biografii Małgorzaty Occhiena nie jest nużąca, a wręcz przeciwnie wciąga go coraz bardziej wraz przeczytanymi stronnicami. Jest to niewątpliwa zasługa potocznego języka Autora i bardzo uważnego stylu narracji. Ale nie tylko to. Bosco troszczy się bardzo o to, aby wprowadzić czytelnika w kontekst historyczny czasów, w których żyje Occhiena. Wystarczy przeczytać choćby rozdział II książki, zatytułowany *Czas bandytów*, aby nie wiedząc kiedy, znaleźć się pośród walczących wojsk, stanąć oko w oko z ruskimi kawalerzystami, trafić pod okupację francuską. Autor nie

zatrzymuje się jednak na udanej beletryzacji kontekstu historycznego. Posuwa się dalej, podejmując trudną próbę oddania klimatu tamtych dni, pokazania tego, co ludzie mogli wtedy odczuwać, z czym musieli się zmierzyć. Wszyscy wiemy, że Małgorzata żyła w skrajnym ubóstwie i w takich warunkach, będąc wdową, wychowała dzieci. Bosco przelicza tę biedę na konkretne liczby. Pokazuje zarobki robotnika, chłopa, zestawia je z ceną kawy w barze, którą degustowały bogate arystokratki. A potem porównuje to z możliwościami rodziny Bosko, z jej długami, z latami, poprzez które trzeba było owe zobowiązania spłacać. Kiedy Małgorzata zabija cielę, aby nakarmić dzieci, czytelnik nie ma wątpliwości, że pozbawia się wszystkiego, ostatniej ostoji ludzkiej pewności. To się wie, że od teraz może zaufać tylko Opatrzności. Podobnie rzecz się ma z sugestywnymi opisami sytuacji młodych robotników turyńskich, sposobem odbywania przez nich kary więzienia, biedą, którą cierpieli. Dopiero na tym tle widać, jak heroicznym czynem ze strony Occhieneny było pozostawienie domu rodzinnego w Becchi i przeniesienie się wraz z ks. Bosko do Turynu. Na nieznane!

Dzięki mistrzowskiej narracji Autora, czytelnik jest w pełni świadomy tych zasadniczych prawd. Wydarzenia znane z życia ks. Bosko, nabierają innego kształtu i koloru. Są odczytywane z perspektywy, z jakiej widziała je i przeżywała jego matka. Aby łatwiej było je śledzić i umieścić we właściwym kontekście historycznym Teresio Bosco na wstępie biografii umieszcza szczegółowe kalendarium życia Małgorzaty Occhieneny. Obejmuje ono okres od 1 kwietnia 1788 (jej narodziny w Capriglio k. Astm) do 25 listopada 1856 r. (jej śmierć w Turynie).

Teresio Bosco na kartach biografii Matusi Małgorzaty jawi się jako Autor wiarygodny. Nie tylko kompetentnie prowadzi czytelnika poprzez czasy, w których żyje jego bohaterka i świetnie oddaje ich klimat, ale umiejętnie wydaje sądy i wyważone opinie. Często też tak prowadzi czytelnika, aby ten sam wyciągał odpowiednie wnioski. Nie prowadzi przy tym taniej gry na uczuciach. Doskonale broni się przed tym, odwołując się w swych opiniach i sądach do sprawdzonych autorytetów. Po prostu sownie sięga do dobrych źródeł i uznanych opracowań. Wśród tych pierwszych wypada wspomnieć choćby dwa tomy *Positio* z procesu beatyfikacyjnego Matusi Małgorzaty, dokumentu firmowanego przez Kongregację ds. Świętych. Do tej grupy zaliczyć można także Wspomnienia Oratorium pióra ks. Bosko i Cronache zredagowane przez s. Giovanniego Bonnetiego, a także, mając na względzie ich swoisty charakter, *Moemorie Biografiche* lub biografie Occhieneny autorstwa Lemoyne lub Francesia. Wśród opracowań, do których odwołuje się Teresio Bosco, znalazły się wielkie dzieła historyków salezjańskich: Pietro Stelli i Franacisa Desramauta, a także Autorów pomniejszych, jak choćby Natale Cerrato, Secondo Casale, Aldo Girauda i Giuseppe Biancardi. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu historyków spoza środowiska salezjańskiego, takich jak Umberto Levra, Claudio Felloni, Roberto Audisio, Michale Ruggiero, dzięki którym Bosco mógł oddać klimat czasów, które opisuje.

Częste odwoływanie się do źródeł i opracowań w żaden sposób nie utrudnia czytelnikowi lektury biografii, nie czyni jej przyciążkującej. Autor zrezygnował bowiem ze stosowania przypisów. Czasem tylko zaznacza w nawiasie skąd pochodzą treści lub informacje, które przytacza lub wprost cytuje. Użyte przez siebie źródła i opracowania umieszcza natomiast w bibliografii, którą publikuje na końcu książki.

Rodzina Salezjańska z nadzieją oczekuje na rychłą beatyfikację Matki swego założyciela. Biografia pióra Teresio Bosco nie tylko tę nadzieję ożywia i podtrzymuje, ale daje duchowym synom impuls do przemyśleń, modlitwy i naśladowania tej prostej i świętej kobiety. O jej świętości, o czym wspomina Autor w swoim wstępie do książki, jest od dawna przekonany Ojciec Święty Benedykt XVI. Przed laty, jeszcze jako kardynał Ratzinger, odwiedził on Oratorium na Valdocco w towarzystwie obecnego kardynała Sekretarza Stanu, Tarcisio Bertone. Kiedy oprowadzający ich Teresio Bosco zatrzymał się w miejscu dawnego warzywnika Matusi Małgorzaty, przypomniał, że chłopcy ciągle go niszczyli. Pewnego razu Matusia zrezygnowana, powiedziała ks. Bosko, że ma dość tego wszystkiego i odchodzi. Ten wskazał jej na krzyż i nic nie powiedział. Została. Ksiądz Teresio skomentował ten fakt: „Jeśli istnieje świętość ekstaz i wizji, istnieje także świętość garnków do umycia i skarpet do zacerowania. Matusia Małgorzata była taką świętą”. Poszli dalej, ale kardy-

nał Ratzinger, pozostał zamyślony. Po chwili zapytał: „Dlaczego nie zadbać o to, aby ta matka została świętą?”. Bosco odpowiedział: „Eminencjo, do niedawna w Watykanie nikt nie brał pod uwagę matek rodzin!”. A kardynał na to: „Ale teraz zmieniło się tam wiele rzeczy!”. Dzisiaj, te słowa nabrały jeszcze głębszego znaczenia! Wraz z biografią Matusi Małgorzaty pióra Teresio Bosco przekonanie o świętości Matki ks. Bosko, staje się jeszcze powszechniejsze.

*ks. Marek Chmielewski SDB*